

Sen naturalny i sztuczny

Doświadczenia hypnotyczne

Sen jest zjawiskiem tak normalnym, że nawet nie zadajemy sobie pytania, dlaczego on powstaje, lub odpowiadamy, że wywołany jest zmęczeniem. W śnie normalnym dostrzegamy dwa zjawiska — sen ciała i sen umysłu. Istnieje jednak sen rozdwojony. Jest on oczywiście stanem patologicznym i albo odnosi się do władz umysłowych, albo do spraw mózgu fizycznych.

Może być również uśpienie władz psychicznych. Pewien lekarz miał pacjentkę, która popadła w sen, w czasie którego pisała na maszynie słowa mające lub nie mające sensu. Po przebudzeniu nie pamiętała zupełnie wywołanej mechanizacji pracy.

W innych wypadkach umysł pozostaje przytomny, natomiast bezwład członków jest podobny lub nawet większy, niż u ludzi normalnie śpiących; ten stan spotyka się u osobników bardzo nerwowych, ale nie przedstawiających żadnych psychicznych zaburzeń.

DLACZEGO POPADAMY W SEN?

Jedni lekarze skłonni są przypuszczać, że praca fizyczno-umysłowa wytwarza w organizmie toksyny, których konsekwencją jest stan uśpienia. Inni są zdania, że śpiimy nie dlatego, że jesteśmy zatruci toksynami, ale wręcz przeciwnie, dlatego, żeby nie zatruciwało się nimi.

Ten stan spoczynku jest ochroną przeciwko wytwarzaniu się toksyn, spowodowanych pracą. Ma on na celu, jak każda czynność rządzona instynktem, zachowanie indywiduum i gatunku.

Na poparcie tej teorii służy fakt, że ludzie przemęczeni, czyli tacy, których organizm psychofizyczny wytworzył nadmiar toksyn — popadają w bezsenność.

Badania uczonego rosyjskiego, Pawłowa, dokonane na psach, wykazały, że rytmiczne, monotonne pobudzenia wywołują znużenie, wyrażone przez niewrażliwość psychiczną, pies traci wszelki wyraz, wszelką inicjatywę, pozostaje w tej samej pozycji, można dowolnie zmieniać pozycję jego członków, nie reaguje na to wcale; jest to stan zbliżony do snu, chociaż nie jest jeszcze kompletnym snem.

Podrażnienie centrów, znajdujących się poniżej mózgu, powoduje również senność i zasypianie, co pozwala dojść do wniosku, że znajdują się zarówno u zwierząt, jak u ludzi ośrodki, które wysyłają fale znużenia, inhibicji, udzielającą się całemu organizmowi i wywołującą zjawisko, nazwane snem.

Obok naturalnego snu, istnieje sen, sztucznie wywołany, nazywany przez uczonych francuskich, Charcot, hypnocytem, a który w obecnej medycynie nosi imię — hypnozy. Hypnoza dzieli się na trzy stany: katalętyczny, letargiczny i somnambuliczny.

W stanie katalętycznym ciało jest sztywne, oczy otwarte i wbierte w jeden punkt, niewrażliwość na ból zupełna, a ciało może pozostać dłuższy czas w najbardziej niewygodnej pozycji.

Stan letargiczny przebiega inaczej, znaczy się zupełnie, jak w śnie normalnym, odrębnym męskulów; jeżeli podnosimy członki osoby pożątej w śnie letargicznym, opadają one ciężko i bezwładnie; natomiast oczy są nawpół przymknięte i widzą biało pod drgającymi powiekami.

Sen somnambuliczny, zwany dawniej snem magnetycznym, odznacza się pewną specjalną sztywnością członków, której nie spotykamy w wyżej wymienionych stanach.

Według Charcot wszystkie te stany hypnozy są patologiczne; współczesna medycyna widzi w nich nie patologiczne, ale raczej fizjologiczny stan. Hypnoza nie jest właściwą historią, ale pewną własnością fizjologiczną, której przyczyny należy szukać — w sugestji.

Oczywiście, historycy wrażliwi są na wpływ hypnotyzera i łatwiej poddają się jego władzy, ale hypnocyta i historycy są dwie rzeczy różne, których nie należy mieszać.

W obecnym stanie badań nie u-

lega wątpliwości, że hypnoza jest dziełem sugestji; natomiast wszelkie środki używane dla pogłębienia w stan hypnotyczny: jak wpatrywanie się w błyszczący punkt, pasy magnetyczne Mesmera, są tylko pomocnicze i dodatkowe, pomagające sugestji słownej, która jest niezbędnym warunkiem dla wywołania hypnozy.

Jak to wykazali uczeni Charcot i Babiński stan hypnozy różni się od normalnego snu, wyglądem zewnętrznym i reakcjami uśpienia; istnieją jednak podobieństwa: jak: nieruchomość, utrata wyrazu, niewrażliwość na otoczenie i skłonność do widziadeł sennych, do tworzenia obrazów.

Za pomocą sugestji słownej i ruchu hypnotyzjer wywołuje w wyobraźni śpiącego obrazy, które mogą przejść w prawdziwą halucynację.

W czasie hypnotycznego snu wrażliwość śpiącego potęguje się, myślnem jest jednak ogólne mniemanie, że hypnotyzjer może kazać śpiącemu wykonać rzeczy, przeciwnie jego woli, uczuciu lub wychowaniu; w hypnozie, podobnie, jak w śnie naturalnym uśpiiony

zachowuje do pewnego stopnia swoją osobowość. Możliwe jest nawet, że w śnie hypnotycznym pograżony osobnik pozostaje więcej sobą, niż normalnie śpiący i zachowuje żywszy kontakt z otoczeniem.

Wpływ jednak sugestji na fizjologiczny stan śpiącego nie może być lekceważony, są uczeni, jak np. Schultz, którzy twierdzą, że sugestja w stanie hypnotycznym wywołuje może doprowadzić do przerwania ciąży, o ile ona znajduje się w samych początkach.

W każdym razie należy z wielką ostrożnością odnosić się do wszelkich doświadczeń w stanie hypnotycznym dokonanych. U nie których osobników, bardzo wpływowych wogóle, hypnoza wzmacnia jeszcze tę skłonność, w niektórych wypadkach, istotnie, sugestja może zmienić to lub inne zjawisko, będące przejawem podświadomego życia, ale raz jeszcze należy podkreślić, iż terapia hypnotyczna powinna być wyjątkowo i w bardzo nielicznych wypadkach stosowana.

Dr. H. Lars.

Jak określić charakter na podstawie cyfr?

Niemal prawdopodobnie człowieka, któryby nie chciał się dowiedzieć, jaką będzie jego przyszłość. Temu też należy przypisać szczególne powodzenie najrozmaitszych „przepowiedni”, przeważnie zgruntu fałszywych i przypadkowych. Szczególnie we Francji rozmaici przepowiadacze przyszłości znaleźli znakomite pole dla swojej działalności.

Ostatnio w Paryżu ogłoszono sposób przepowiadania przyszłości i określenia charakteru na podstawie numeru. Podobno jest to stara gałąź wiedzy, która nosi miano „numerologii”. Zdaniem „numerologów”, istnienia ludzkie — znajdują się pod wpływem „wibracji” cyfr.

Numerolodzy twierdzą, że cyfry wywierają na los ludzki swoje magiczne piętno i że decydują o charakterze danej osoby. Spokośy takiej wróżby, według cyfr, podajemy na podstawie materiałów ogłoszonych niedawno przez numerologów.

Kto chce, może spróbować sam sobie powrócić według tego systemu według numerologów, pozwalającego nieomylnie określić przyszłość.

Jako zasadę przy badaniu wpływu cyfr, numerolodzy biorą fakt, że literom odpowiadają cyfry. W ten sposób powstała specjalna tabela:

A, J, S	odpowiadają	cyfrze 1
B, K, T	"	" 2
C, L, U	"	" 3
D, M, V	"	" 4
E, N, W	"	" 5
F, O, X	"	" 6
G, P, Y	"	" 7
H, Q, Z	"	" 8
I, R	"	" 9

Mając tę tabelę, można dokonać obliczenia i stwierdzić pod wpływem jakiej cyfry pozostaje dana osoba. Należy więc „obliczyć” w odpowiedni sposób — podkładając cyfry pod litery — imię i nazwisko i wtenczas otrzymamy cyfrę charakterystyczną. Obliczamy więc naprzykład: 1+1+5+3+5+1+2+9 = 28.

Teraz dodajemy sumę cyfr otrzymanej w ten sposób liczby.

2+8=10.

Ponieważ otrzymujemy liczbę dwucyfrową, jeszcze raz dodajemy sumę cyfr, a więc

1+0=1.

Z tego wynika, że człowiek noszący takie imię i nazwisko, znajduje się pod wpływem liczby 1. Drugi przykład:

8+6+6+1+1+2+6+5+1+3+1+2+1 = 52.

Zofia Kowalska = 22, (suma liczb imienia) + 21 (suma liczb nazwiska).

Jakież postępujemy dalej? Dodajemy sumę cyfr imienia.

2+2=4.

Potem, skolei dodajemy sumę cyfr nazwiska:

2+1=3.

Dodajemy teraz imię i nazwisko:

4+3=7.

Właścicielka imienia i nazwiska ulega wpływowi magicznemu cyfry 7.

Ponadto trzeba wiedzieć, że każda cyfra posiada swoje właściwości przynoszące ludziom taką czy inną dola oraz określającą jakieś charakterystyczne cechy i sposoby.

A więc:

1 — Człowiek spod znaku 1 jest zawsze czymś w rodzaju pioniera. Posiada żądze władzy i potrafi panować. Umie myśleć i żyć w niezawisłości. Ma skłonność do oryginalności.

2 — jest to cyfra taktu i łatwości jedynowania sobie przyjaciół ludzkich. Człowiek pozostający pod wpływem tej cyfry nie odznacza się specjalną siłą woli lub ciała, cechuje go raczej słodczy charakter. Posiada dużo sympatii i ma licznych zwolenników.

3 — Trójka jest najbardziej urozmaiconą i najbardziej fascynującą cyfrą. Ludzie z pod jej znaku żyją ożywionym życiem, biorą udział w życiu społecznym, a przytem zachowują zawsze wolność i niezawisłość. Są to ludzie obdarzeni jakimś talentem, mają zawsze powodzenie i dużo szczęścia.

4 — Jest to cyfra smutna. Ludzi z pod jej znaku czeka życie monotonne, pracowite. Są drobiazgowi i przywiązują dużą wagę do spraw blahych. Spełniają dobrze swe obowiązki, ale los nie wynagradza ich nigdy tak, jak na to zasługują.

5 — Ludzie z pod znaku 5 są przedewszystkiem nierówni. Brak decyzyj przekłada im w przeprowadzeniu jakiegos zamiaru. Raz są tragiczni i ponurzy — lub też wpadają niespodziewanie w dobry humor. Posiadają jednak dużo wdzięku, który zjednywa im ogólną sympatię.

6 — Pod znakiem tej cyfry pozostają ludzie subtelni, delikatni, honorowi, odważni i lojalni. Mają usposobienie spokojne i są tolerancyjni, ale jednocześnie potrafią zawzięcie i śmiało bronić swoich przekonań.

7 — Przynosi powagę i skłonność do melancholii. Są to umysłowo wzniosłe i poetyczne. Jest to cyfra, którą odnajdujemy w nazwiskach wielkich mistyków, lub wielkich artystów — samotników. Wpływ siódemki przynosi sławę, lecz nie przynosi bogactwa.

8 — Cyfra ta jest przeciwstawieniem siódemki. Jest to symbolożmożności oraz wszelkich dóbr doczesnych. Ludzie z pod znaku tej cyfry wychodzą zawsze ze wszyst-

kiego zwycięsko. Posiadają błyskotliwy umysł i są gwałtowni.

9 — Jest to znak pracy twórczej. Umysły wybitne, duże zdolności, które przynoszą powodzenie materialne. Dziewiątka łączy sukcesy pieniężne z artystycznymi.

To są cyfry — które wywierają wpływ na losy człowieka. Zdarza się jednak i tak, że czasem suma cyfr nazwiska i imienia wynosi 11 lub 22. Są to dwie szczególnie uprzywilejowane cyfry, które są przeważnie udziałem genjuszów.

11 — zapowiada wspaniałą, olśniewającą karierę i wielkie powodzenie, 22 — toż samo mniej więcej, z tem, że istoty z pod znaku 22 są bardziej uduchowione.

Pod uwagę jeszcze jedną ciekawą rzecz. A mianowicie według twierdzenia numerologów, człowiek może wpłynąć częściowo na zmianę swego losu przez zmianę imienia lub nazwiska, w ten sposób, aby zmienić liczbę, która wywiera wpływ na jego życie.

Numerolodzy odnoszą się do tego bardzo poważnie i zalecają zastanowienie głębsze przy wyborze nowego imienia lub też zmiany nazwiska. Zdaniem numerologów powinny wziąć to pod uwagę kobiety, które zmieniają nazwisko przez zamążpójście.

W dziedzinie spirytyzmu obok poważnych doświadczeń mają często miejsce zwykłe oszustwa.

Dowcipne medium, potrafi nieraz doskonale wyprowadzić w pole cały zespół przejętych amatorów wywoływania duchów. Jakież wyglądają takie sztuczki? Zaczynamy od początku. A więc wszyscy siadają przy stoliku i tworzą tzw. „łańcuch”, łącząc ręce przez dotknięcie małych palców. Po pewnym czasie, sprytnie medium, korzystając z ciemności usuwa jedną rękę np. prawą, a natomiast łączy przerwaną łańcuch wielkim i małym palcem lewej ręki. Powoli, kiedy już oswoi się lepiej z sytuacją usuwa i drugą rękę uśmiechniętą, łącząc poprostu ręce swoich sąsiadów.

Inny system polega na używaniu sztucznej ręki. Stosowane jest wtedy, kiedy medium powinno trzymać dłoń na przedmiotach uczestników seansu. Wtedy na ręce swojego sąsiada (na tej części która pokryta jest rękawem) umieszcza sztuczną rękę z zaciśniętymi palcami, i w ten sposób zyskuje swobodę operowania.

Do często praktykowanych oszustw należy także zostawianie buta na podłodze, pod stolikiem, tak aby sąsiad mógł nogą skontrolować jego obecność, medium zaś nogą w pończosze pozbawionej palców puka najspokojniej w świecie od spodu w blat stolika. Często też jest stosowana ukryta w rękawie łapka metalowa służąca do podnoszenia stolika.

Są to niekomplikowane sposoby oszustw praktykowanych podczas seansów, nie brak jednak ludzi naiwnych, którzy nawet i na te głupstwa dają się nabierać.

Oszukańcze seanse „ze stolikami”

W dziedzinie spirytyzmu obok poważnych doświadczeń mają często miejsce zwykłe oszustwa.

Dowcipne medium, potrafi nieraz doskonale wyprowadzić w pole cały zespół przejętych amatorów wywoływania duchów. Jakież wyglądają takie sztuczki? Zaczynamy od początku. A więc wszyscy siadają przy stoliku i tworzą tzw. „łańcuch”, łącząc ręce przez dotknięcie małych palców. Po pewnym czasie, sprytnie medium, korzystając z ciemności usuwa jedną rękę np. prawą, a natomiast łączy przerwaną łańcuch wielkim i małym palcem lewej ręki. Powoli, kiedy już oswoi się lepiej z sytuacją usuwa i drugą rękę uśmiechniętą, łącząc poprostu ręce swoich sąsiadów.

Inny system polega na używaniu sztucznej ręki. Stosowane jest wtedy, kiedy medium powinno trzymać dłoń na przedmiotach uczestników seansu. Wtedy na ręce swojego sąsiada (na tej części która pokryta jest rękawem) umieszcza sztuczną rękę z zaciśniętymi palcami, i w ten sposób zyskuje swobodę operowania.

Do często praktykowanych oszustw należy także zostawianie buta na podłodze, pod stolikiem, tak aby sąsiad mógł nogą skontrolować jego obecność, medium zaś nogą w pończosze pozbawionej palców puka najspokojniej w świecie od spodu w blat stolika. Często też jest stosowana ukryta w rękawie łapka metalowa służąca do podnoszenia stolika.

Są to niekomplikowane sposoby oszustw praktykowanych podczas seansów, nie brak jednak ludzi naiwnych, którzy nawet i na te głupstwa dają się nabierać.

wdzięczny, gdybyś jednak wybrał innego. Zmarł się Francuz i wybrał kasztana.

— Jesteś znawcą — wtrącił koniuszy, ale i tego mu nie dał, i dopiero, kiedy stanął przed ostatnim pokracznym mulem i wskazał na niego, urzędnik cesarski przestał mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia co do wyboru.

Po jakimś czasie, zdarzyło się, że Francuz znowu znalazł się u Menelika i cesarz zapytał, czy jest zadowolony z wyboru wierzchowca. Białe zaprzeczył i opowiedział o swoich trudnościach i perypetiach z koniuszym. Zirykowany negus, wezwał koniuszego i zapytał, dlaczego nie zastosował się do życzeń obcego i cesarskiego rozkazu. „Wybacz mi, o Zwycięski Lwie Judy, ale on przecież wybrał muła najlepiej chodzącego po przesmykach — co byś ty, o Panie, robił, bez tego stworzenia”. Na takie dictum „wdzięczny” Menelik pochwalił koniuszego.

Anegdotę tę podaje jedna z najlepszych ksiązek o Abisynji, wydanych w języku polskim. Jest to „Abisynja” pióra Józefa Kalmera i Ludwika hr. Hiun’a, wydana w ramach „Biblioteki Podróżniczej” przez wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski w Warszawie. Autorzy wyzbili wszelkich uprzedzeń, przedstawiają Abisynję w świetle prawdy taką, jaką ją widzieli podczas swego długiego tam pobytu. Książkę napisano na dwa miesiące przed wybuchem wojny, czyli jest ona w całym tego słowa znaczeniu aktualna. Wzbogacona licznymi ilustracjami i mapami, jest świetnym przewodnikiem dla osób interesujących się wojną włosko - abisyńską.

STOSUNKI ŻYWNOŚCIOWE

Znajdujemy w niej m. in. bardzo ciekawe informacje o stosunkach żywnościowych w Abisynji. Otóż Abisynja pod względem żywnościowym jest samowystarczalna. Posiada trzy pory deszczowe, ważne dla uprawy roli. Podczas wielkiej pory deszczowej (od kwietnia do października) zboże rośnie niesłychanie szybko. Zyto nie jest znane w Abisynji, pszenicę zas tak, jak i jęczmień, zbiera się w zupełnie inny sposób niż u nas.

Spichlerzowanie ziarna jest jednym z największych kłopotów Abisyńczyka. Czycząc na nie myśli, w gorącym zaś klimacie termity; również mucha zbozowa i pewien gatunek żuka, który wyżera miąższ ziarna. Przechowywanie w koźlich workach skórzanym nie rozwiązuje zagadnienia.

KRAJ WINA BEZ WINA

Mimo, że Abisynja posiada pierwszorzędne warunki dla kultuwowania winorośli, jest to kraj wina bez wina. Zwarjowany negus — Teodoros II, po zdobyciu prowincji Godzam, zrabował tam klasztor i kazał zniszczyć wszystkie winne krzewy. Etljopi usłyszawszy tę wieść, bojąc się okrucieństwa cesarza, sami ponieśli swoje winnice. Dopiero niedawno sprowadzono z Francji krzewy winne i przystąpiono do kultuwowania winorośli.

Rozbudowa niemieckiej floty 40 nowych łodzi podwodnych

Pisma angielskie zwracają uwagę na olbrzymia rozbudowę wojennej floty niemieckiej. W budowie są dwa pancerniki o wyporności 35.000 tonn. Projekt rozbudowy floty, przewiduje budowę trzech pancerników po 10.000 tonn, dwóch okrętów lotniskowców, mogących zabrać na pokład po 120 samolotów, 16 krążowników, 36 torpedowców (od 1000 do 1200 tonn) i 40 łodzi podwodnych.

Według traktatu Wersalskiego, Rzesza Niemiecka ma prawo do utrzymywania floty wojennej o łącznej wyporności 107.000 ton. Na podstawie jednak porozumienia morskiego w Londynie tonaż tej floty zwiększono do 420.000 tonn.

Pozatem w jednej ze stoczni na

NACZYNNIA Z TRAWY

Mleko w Abisynji jest bardzo bogate w tłuszcz. Doi się je w naczynia, plecione z trawy i uszczelnione woskiem lub żywicą. Przed dojeniem, naczynia są odymlane dymem z drzew specjalnych, dzięki czemu mleko jest na dłuższy czas zabezpieczone od skwaśnienia. Dla nowicjusza mleko takie ma smak i zapach nieznośny.

Masło wytwarza się nie ze śmietany, lecz wprost z mleka przez bujanie dużych butelek z dyni. Masło mające kilka latbywa uważane za środek leczniczy i już noworodkom pakowane w usta. Lecz nie tylko stosuje się je jako lekarstwo i artykuł spożywczy — głównym odbiorcą masła jest kosmetyka krajowa. Na olbrzymim obszarze każda kobieta i każdy mężczyzna smarują masłem włosy, które nigdy nie są myte. Można sobie wyobrazić jak cudnie pachnie tak wypomadowany krajowiec w chwili, gdy masło zjeleje.

PODATEK W NATURZE

Bydło gatunku Zebu, jest hodowane w wysokogórskich prowincjach. Garb zebu, to nadzwyczajny przysmak. Składa się on z przeraźliwego mięsem tłuszczu i jada się go na zimno lub gorąco. Dystygnowanym Abisyńczykom podaje się go wraz z żołądkiem bydła odcio od zjedzenia na zimno. Są okoliczności, w których garb zebu odaje się naczelnikom prowincji jako podatek.

Mimo wyznawania chrześcijaństwa, musi Abisyńczyk każdą sztukę bydła zarzynać rytualnie, gdyż wymagają tego zakorzenione judaistyczne przepisy dotyczące potraw. Pozatem rzeźak musi być tej samej religii, co i późniejszy konsument mięsa, tak, że np. Amharowie spożywają tylko to, co przez Amhara zostało zabite. Zwierzyna zabita kula odrazu, jest tabu. Lecz jeżeli przed zgonem zdołano ją jeszcze podrzezać, może być spożyta.

MIÓD DZIKICH BĄKÓW

Prawie, każdy chłop abisyński ma pszczoły i ule. W wielu okolicach ule wieszają się na drzewach, by w ten sposób ściągnąć tam dzikie roje. Miód to ważny produkt dla Abisyńczyka, nietyle dla słodzenia potraw, ile do przygotowywania „tedżu”. Jest to napój obowiązkowy w każdym gospodarstwie abisyńskim, otrzymywany przez fermentację miodu, wody i pewnej rośliny, zastępującej chmiel. Specjalnością Abisyńczyków jest miód bardzo płynny i aromatyczny, wyrabiany przez dzikie baki. Nie jest on w plastrach, gdyż owady te składają go do znajdujących w ziemi workowych naczyń, z których go dopiero można wyszczać.